

OD GDAŃSKA DO JASTRZĘBIA, czyli Porozumienia Sierpniowe

Kiedy w sierpniu 1980 r. fala przetaczających się od sześciu tygodni przez kraj strajków przeniosła się na Wybrzeże, nikt nie mógł spodziewać się, że zakończą się one porozumieniami, które zmienią Polskę, a w dłuższej perspektywie świat, a przynajmniej Europę.

Grzegorz Majchrzak

PRZYPOMNIJMY – 14 SIERPNIA STANĘŁA STOCZNIA GDAŃSKA. DWA DNI PÓŹNIEJ TEN

mały, lokalny strajk (głównie w obronie wyrzuconej z pracy działaczki opozycji Anny Walentynowicz) przekształcił się w zupełnie inny protest, na czele którego stanął Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Z kolei 18 sierpnia stanął Szczecin (Stocznia Remontowa „Parnica” i Stocznia im. Adolfa Warskiego), jeszcze tego samego dnia również tam utworzono MKS. Strajkujący zgłosili swoje postulaty: w Gdańsku – 21, w Szczecinie – 36. Kiedy władzom nie udało się spacyfikować tych protestów, podjęły ze strajkującymi rozmowy. I mimo że dosłownie do ostatniej chwili komandosi milicyjni byli gotowi do siłowej pacyfikacji strajków (głównie w Trójmieście), ekipa Gierka zmuszona była do ustępstw i podpisania porozumień ze strajkującymi.

Pierwsze z nich zawarto 30 sierpnia o godz. 8.00 w Szczecinie. Swoje popisy złożyli na nim: ze strony MKS przewodniczący – Marian Jurczyk oraz wiceprzewodniczący – Kazimierz Fischbein i Marian Juszczyk, a ze strony rządowej wicepremier Kazimierz Barcikowski, zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Andrzej Żabiński i I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych. Było ono korzystne dla strajkujących w punktach dotyczących spraw ekonomicznych i socjalnych, ale zdecydowanie mniej (bardziej nieprecyzyjne, zdawkowe lub niepełne) w przypadku pozostałych żądań. Ich sukcesem były zgoda na budowę – do 17 grudnia 1980 r. – tablicy ku czci ofiar Grudnia ’70 czy obietnica zrównania – do 1 listopada 1983 r. – wysokości zasiłków rodzinnych do poziomu obowiązującego w wojsku i milicji. Rządzący zobowiązali się też m.in. do powszechnej podwyżki płac (o jedną grupę zaszeregowania) czy najniższych rent i emerytur. Rząd obiecał również skrócenie czasu oczekiwania na mieszkanie do 5 lat czy wprowadzenie zmodyfikowanej Karty Stocznio-wca, a także powrót do pracy osób zwolnionych za działalność strajkową w latach 70., jednak dopiero po indywidualnym rozpatrzeniu wniosków przez dyrekcje oraz związki zawodowe.

Bardziej precyzyjne, jednoznaczne były zapisy zawar-tego dzień później – co zresztą stało się potem zarzewiem konfliktu między Gdańskim a Szczecinem – porozumienia

PARTNER ARTYKUŁU



Fot. Wojciech Milewski

gdańskiego. Podpisano je 31 sierpnia o godz. 16.40. W imieniu MKS sygnowali je członkowie Prezydium MKS: przewodni-czący – Lech Wałęsa, wiceprzewodniczący – Andrzej Koło-

dziej i Bogdan Lis, członkowie – Lech Bądkowski, Wojciech Gruszewski, Andrzej Gwiazda, Stefan Iz-debski, Jerzy Kwiecik, Zdzisław Kobylański, Henryka Krzywonos, Stefan Lewandowski, Alina Pienkowska, Jó-zef Przybylski, Jerzy Sikorski, Lech Sobieszek, Tadeusz Stanny, Anna Walentynowicz i Florian Wiśniewski. Ze strony rządo-wej podpisali je: Mieczysław Jagielski, wicepremier, Zbigniew Zieliński, członek sekretariatu KC PZPR, Tadeusz Fiszbach, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, oraz Jerzy Kołodziejewski, wojewoda gdański. Przede wszystkim

Bardziej precyzyjne, jednoznaczne były zapisy porozumienia gdańskiego. Podpisano je 31 sierpnia o godz. 16.40.

rejestrowane poza rejestrem Centralnej Rady Związków Zawo-dowych. Nowe związki otrzymały m.in. prawo do posiadania własnych wydawnictw. Rząd zobowiązał się do wniesienia w ciągu trzech miesięcy do Sejmu projektu ustawy o cen-zurze, której zakres miał być znacznie ograniczony, a także do transmitowania w radiu niedzielnej Mszy Świętej. Do pracy mieli zostać przywrócenie robotnicy zwolnieni po strajkach z 1970 i 1976 r., a także usunięci z uczelni studenci –w prze-ciwiństwie do Szczecina nie miały być jednak rozpatrywane indywidualne przypadki, lecz miało to następować automa-tyczne, na wniosek zainteresowanego. Rządzący zobowiązali się również do rewizji wyroków w procesach politycznych oraz zadeklarowali „pełne przestrzeganie swobody wyrażania przekonań w życiu publicznym i zawodowym”.

Te porozumienia nie zakończyły strajków – protestowali robotnicy w innych regionach kraju (głównie na Śląsku), któ-rzy również chcieli tworzyć własne, niezależne związki. Tam też – w Jastrzębiu (3 września 1980 r. o godz. 5.45 w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy”) zawarto kolejne porozumienie. Ze strony MKS sygnowali go m.in.: przewo-dniczący – Jarosław Sienkiewicz, wiceprzewodniczący Stefan Pałka i Tadeusz Jedynak, a ze strony rządowej: Aleksander Ko-peć, wicepremier, Andrzej Żabiński czy Włodzimierz Lejczak, minister górnictwa. Potwierdzono w nim ustalenia gdań-skie, zniesiono czterobrygadowy system pracy w górnictwie

Ważnym ustaleniem było wprowadzenie jako dni wolnych wszystkich sobót i niedziel od 1 stycznia 1981 r. – w intencji przedstawicieli władz zapis ten miał dotyczyć jedynie górników, ale **w tekście porozumienia jasno tego nie zaznaczono.**

(oznaczał on konieczność pracy 7 dni w tygodniu). Ważnym ustaleniem było też wprowadzenie jako dni wolnych wszyst-kich sobót i niedziel od 1 stycznia 1981 r. – w intencji przed-stawicieli władz zapis ten miał dotyczyć jedynie górników, ale w tekście porozumienia jasno tego nie zaznaczono, co stało się w przyszłości powodem konfliktu między Solidarnością a władzami PRL.

W kolejnych tygodniach podpisywano kolejne porozumie-nia, z których najważniejsze było to katowickie z 11 września 1980 r. rozszerzające gwarancje dot. tworzenia niezależnych związków zawodowych na cały kraj.

Autor jest pracownikiem

Biura Badań Historycznych IPN.

na jego mocy powstać miały nowe niezależne, samorząd-ne związki zawodowe. W ich myśl gdański MKS stawał się komitetem założycielskim nowych związków, które miały być